



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Multimodalność tekstu prasowego, czyli o relacji słowa i obrazu : przypadek reportażu Justyny Kopińskiej Oddział chorych ze strachu i grafiki Anny Reinert

Author: Magdalena Ślawska

Citation style: Ślawska Magdalena. (2020). Multimodalność tekstu prasowego, czyli o relacji słowa i obrazu : przypadek reportażu Justyny Kopińskiej Oddział chorych ze strachu i grafiki Anny Reinert. "Prace Językoznawcze" Vol. 22, No 4 (2020), s. 203-218, doi 10.31648/pj.5825



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Magdalena Ślawska
Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4265-6708>
e-mail: magdalena.slawska@us.edu.pl

**Multimodalność tekstu prasowego,
czyli o relacji słowa i obrazu.
Przypadek reportażu Justyny Kopińskiej
Oddział chorych ze strachu i grafiki Anny Reinert**

**Multimodality of a press text, or about the relationship
between word and image.
A case study of Justyna Kopińska's documentary
Oddział chorych ze strachu and graphic artwork by Anna Reinert**

Abstrakt

Artykuł jest próbą opisu relacji słowa i obrazu w tekście prasowym. Jest to studium przypadku, czyli analiza reportażu *Oddział chorych ze strachu* Justyny Kopińskiej i towarzyszącej mu grafiki Anny Reinert. Wykorzystane instrumentarium badań mediolingwistycznych pozwoliło na multimodalną analizę tekstu. W ujęciu nadawczym rozpoznano dwie strategie tekstowe. Pierwsza, zewnątrztekstowa, pragmatyczna, w której relacja słowa i obrazu to relacja paratekstowa stanowiąca zapowiedź tekstu reportażu. Druga strategia, wewnątrztekstowa, jest realizowana na poziomie kompozycyjnym, grafika i tekst reportażu są wpisane w topografię strony. Przedstawiłam też odbiór tekstu i grafiki prezentując wyniki naukowego eksperymentu, w którym brali udział studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej.

Słowa kluczowe: tekst prasowy, multimodalność, reportaż, grafika, mediolingwistyka

Abstract

This article attempts to describe the relationship between word and image in a press text. It is a case study, i.e. an analysis of a documentary by Justyna Kopińska entitled *Oddział chorych ze strachu* [Ward for the Sick with Fear] and the accompanying graphic artwork by Anna Reinert. The use of research tools typical of media and language research made it possible to undertake a multimodal analysis of the text. From the sender's perspective, the text is based on two textual strategies. The first is extratextual, pragmatic, one in which the relationship between word and image is paratextual, and which constitutes a preview of the main text of the documentary. The second, in-text strategy is realized on the compositional layer, while graphics and the text of the documentary are integrated within the page layout. The article also presents the reception of the text and

the graphics as reported in a scientific experiment, in which students of journalism and social communication at the University of Silesia took part.

Key words: press text, multimodality, documentary, graphics, multimedia

Media jako przedmiot badań mediolingwistycznych wymuszają na językoznawcach zmianę perspektywy badawczej. Przekaz medialny jest wielokodowy, polisemiotyczny, multimodalny¹, więc każe na nowo modyfikować, redefiniować lingwistyczne metody badań. Perspektywa językoznawcza, sytuująca język w centrum swoich naukowych analiz, musi dostrzec także relacje między tym, co werbalne, a tym, co wizualne w tekście. Bogusław Skowronek podkreśla:

Wyzwaniem dla dzisiejszej mediolingwistyki są nie tylko zmiany w rozumieniu poszczególnych technologii medialnych. Językoznawcze zaplecze mediolingwistyki [...] winno zdecydowanie mocniej uwzględniać multimodalne relacje w strukturze komunikatu medialnego. (Skowronek 2018: 15)

Wcześniej podobną konstatację odnalazłam w tekście Bożeny Witosz:

Istnieje więc potrzeba wprowadzenia do charakterystyki stylowej kryterium medialnego na poziomie kategorii dyskursu, gatunku i konkretnego tekstu. Dziś, gdy wieloprzebieżność staje się powszechnym doświadczeniem komunikacyjnym, należałoby określić przede wszystkim, w jaki sposób multimodalność wpływa i zmienia obraz poszczególnych dyskursów. (Witosz 2012: 159)

Współczesny komunikat medialny wyraźnie zmienia perspektywę nadawczą i odbiorczą, ponieważ całościowy przekaz jest współrealizowany przez kilka kodów semiotycznych. To pokazuje zarówno złożoność nadawania takiego komunikatu, jak i skomplikowaną „architekturę” jego recepcji.

Celem mojego artykułu jest próba opisu relacji słowa i obrazu w tekście prasowym. Jest to studium przypadku, czyli analiza reportażu Justyny Kopińskiej *Oddział chorych ze strachu* oraz obrazującej go grafiki autorstwa Anny Reinert². Reportaż został opublikowany 23 lipca 2015 r. w „Dużym

¹ Coraz częściej badacze posługują się kategorią dyskursu multimodalnego oraz dokonują próby opisu możliwości jego badania (Maćkiewicz 2016: 18–27; Kawka 2016: 294–303; Kampka 2017: 95–122; Maćkiewicz 2017: 33–42). Warto w tym miejscu przywołać także dwa tomy lubelskiego ośrodka: *Współczesne media. Media multimodalne* (Hofman, Kępa-Figura (red.) 2018a; Hofman, Kępa-Figura (red.) 2018b).

² Anna Reinert pracuje jako adiunkt w Pracowni Malarstwa i Rysunku ASP w Gdańsku. Zajmuje się malarstwem oraz ilustracją prasową. Jej ilustracje publikowane są w ogólnopolskich tygodnikach i miesięcznikach. Jest laureatką licznych nagród i wyróżnień, a swoje prace prezentowała na wielu wystawach w Polsce i za granicą, <<http://zbrojowniasztuki.pl/pracownice-i-pracownicy/obecne-dydaktyczki-i-obecni-dydaktycy/anna-reinert-falencyk,640>>, dostęp: 05.10.2019.

Formacie”³, a Justyna Kopińska⁴ odebrała za niego prestiżową nagrodę European Press Prize⁵ – zwyciężyła w jednej z pięciu kategorii – reportaż i tekst literacki – w której zgłoszono ponad 500 prac z 47 krajów. To pierwszy polski tekst, który został wyróżniony europejskim Pulitzerem. Został on doceniony także w konkursie Grand Press i uznany za najlepszy reportaż prasowy 2015 r.⁶ Warto także podkreślić, że *Oddział chorych ze strachu* to niejedyny tekst Justyny Kopińskiej, który ilustrowała Anna Reinert. Stworzyła m.in. grafikę do głośnego tekstu Kopińskiej *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadecie?* („Duży Format”, 10 kwietnia 2014).

Swoją analizę poprowadzę w dwóch planach: nadawczym, próbując przedstawić sposób realizacji relacji tekstowo-obrazowej, oraz odbiorczym, prezentując eksperyment naukowy, w którym brali udział studenci studiów drugiego stopnia na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Śląskim.

Relacja słowa i obrazu – dyskurs prasowy

Stanisław Gajda wskazywał, że

najbardziej rzucającą się w oczy właściwością dyskursów medialnych jest szerzenie się w nich obrazów. Wypierają one pismo i język werbalny z roli podstawowego środka budowy dyskursu. Wygląda na to, że tradycyjny paradygmat kultury opartej na dominacji druku ustępuje nowemu paradygmatowi z przewagą kodu audiowizualnego. (Gajda 2012: 21)

Konstatacja badacza podkreśla perspektywę wizualną, ikonograficzną, obrazową w dyskursie. Jeżeli chodzi o dyskurs prasowy, nie sposób pominąć jego wizualnej strony. Rozumiejąc przestrzeń gazety jako pewną makrostrukturę, należy podkreślić obecność – obok tekstu – fotografii, ilustracji, grafik. A także ukształtowanie typograficzne, wizualność samego pisma, rozmieszczenie wielu elementów graficznych na stronie (por. Wolańska 2007: 13; Michalewski 2009: 115–116; Kita 2013: 210–214). Na układ kompozycyjny strony w gazecie ma wpływ rozmieszczenie tekstu, czyli szerokość szpalt,

³ Tekst można również przeczytać w zbiorze reportaży Justyny Kopińskiej *Polska odwraca oczy* (Kopińska 2016: 21–38).

⁴ Por. <<http://justynakopinska.pl/>>, dostęp: 05.10.2019.

⁵ „Nagroda przyznawana jest od 2012 r. przez siedem europejskich fundacji medialnych, w tym The Guardian Foundation i The Reuters Foundation. W tegorocznym jury zasiadali m.in. Juan Luis Cebrián, założyciel hiszpańskiego dziennika ‘El País’, Sylvie Kauffmann, była naczelna francuskiej gazety ‘Le Monde’ i sir Harold Evans z ‘The Sunday Times’, jeden z najsłynniejszych brytyjskich redaktorów” („Gazeta Wyborcza”, 15 kwietnia 2016).

⁶ Por. <<https://www.press.pl/tresc/42103,justyna-kopinska-autorka-najlepszego-reportazu-prasowego>>, dostęp: 05.10.2019.

proporcje światła (przeźrzeń niezadrukowana), stosowanie elementów graficznych, zróżnicowany wygląd tytułów i lidów, rozmieszczenie fotografii i grafik. Te wszystkie elementy tworzą layout gazety (por. Ambrose, Harris 2008; Worsowicz 2010: 129–140). Każdy tekst prasowy warto analizować w kontekście współtworzących go kodów semiotycznych – uwzględnia się wówczas perspektywę danego medium. Komunikat prasowy jest w tym względzie najłatwiejszym medium do opisu multimodalności, mamy bowiem do czynienia z obrazami nieporuszanymi, statycznymi (por. Schmitz 2015: 59), zupełnie inaczej jest w przypadku radia, telewizji czy internetu.

Reportaż *Oddział chorych ze strachu*⁷ opisuje system okrutnych kar wobec młodzieży na oddziale szpitala psychiatrycznego w Starogardzie Gdańskim. Autorka próbowała dowiedzieć się, dlaczego Anna M., ordynator tego oddziału, za stosowanie przemocy wobec dzieci nie stanęła przed sądem. Tekst jest zobrazowany przez jedną grafikę autorstwa Anny Reinert, która pojawia się w różnych przestrzeniach gazety oraz jest różnorako prezentowana. Jednocześnie warto podkreślić, że grafika ten tekst ilustruje, pełni zatem pewną rolę podrzędności wobec słowa, wobec reportażu. Jednocześnie w kontekście nadawczo-odbiorczym, opisując relacje słowa i obrazu, traktując obie te sfery – językową i obrazową – jako współlistniejące obok siebie⁸, współtworzące znaczenia tego tekstu.

W przypadku tej konkretnej realizacji kodu werbalnego i ikonycznego – w ujęciu nadawczym – można rozpoznać dwie strategie tekstowe. Pierwsza to strategia interkomunikacyjna – zewnątrztekstowa, druga – wewnątrztekstowa. Strategia zewnątrztekstowa jest motywowana pragmatycznie, współistnienie tekstu i grafiki podkreśla interakcyjność dyskursu prasowego.

⁷ Justyna Kopińska dla miesięcznika „Press” tak opisała kwestie warsztatowe tego reportażu:

„Po publikacji książki *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadecie?* (o 30 latach znęcania nad dziećmi w Ośrodku Sióstr Boromeuszek w Zabrze) właściwie codziennie dostawałam e-maile: ludzie pisali o podobnych historiach w różnych miejscach. Na forum internetowym, na którym ludzie opisywali przemoc w szpitalach psychiatrycznych, był osobny wątek na temat ordynator Anny M. i oddziału XXIII szpitala psychiatrycznego w Starogardzie Gdańskim. Opisywano przypadki przemocy, wielokrotnie umarzenie prokuratorskich śledztw. Oraz że Anna M. nadal leczy jako psychiatra i jednocześnie jest biegłą sądową w tym samym okręgu, gdzie ma zarzuty o znęcanie się nad dziećmi. Zadzwoiłam do prokuratury, by spytać, który sąd ją uniewinnił. Myślałam, że już jest po procesie – a okazało się, że śledztwo toczy się od pięciu lat! Po moim reportażu dostałam około 6 tys. e-maili. Pisali m.in. pacjenci, lekarze, salowi, którzy twierdzili, że już nigdy nie będą bierni wobec zła. Prokuratura generalna zaraz po reportażu skontrolowała to śledztwo – i wniesiono akt oskarżenia wobec Anny M. Wreszcie stanęła przed sądem” („Press” 1–2, 2016: 103).

⁸ Warto w tym miejscu wspomnieć o artykule Danuty Ostaszewskiej, w którym autorka analizuje reportaże z „National Geographic Polska” jako współistnienie tekstu i fotografii w typografii gazety (Ostaszewska 2011: 285–296).

Grafika Anny Reinert w tej perspektywie jest eskortą dla reportażu i pełni funkcję paratekstową, funkcję zapowiedzi reportażu. Strategia wewnątrztekstowa jest natomiast realizowana na poziomie kompozycyjnym, grafika i tekst reportażu są wpisane w topografię strony. Grafika z pewnością przyciąga uwagę, intensyfikuje emocjonalność tekstu i dla odbiorcy razem z tekstem reportażu współtworzy jedną opowieść.

Słowo i obraz – strategia zewnątrztekstowa

Oddział chorych ze strachu to tekst, który został zaprezentowany już na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej”. Możemy tu rozpoznać świadomie przygotowaną dla czytelnika „ścieżkę lektury”, którą Tomasz Piekot określa jako pewien układ elementów przygotowany przez redakcję, którą potencjalny odbiorca podąża (Piekot 2006a: 139). Ta strategia pokazuje różnorodne perspektywy zaprezentowania reportażu. Pierwsza strona gazety jest odbierana jako „globalny sygnał otwarcia” (por. Wojtak 2019: 245). Na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” umieszczono fragmenty reportażu z „Dużego Formatu”. Ta dłuższa zapowiedź jest głównym tekstem pierwszej strony. Z lewej strony widoczne są zapowiedzi zaprezentowane w formie serii. Redakcja „Gazety Wyborczej” takim ułożeniem treści podkreśliła społeczną wagę opisywanych w reportażu wydarzeń.

Tytuł tej zapowiedzi (identyczny z tytułem reportażu wewnątrz „Dużego Formatu”) wraz z nadtytułem pełni funkcję manifestu redakcji:

„Mamy dość, krzyczymy: Pomóżcie dzieciom!”
Oddział chorych ze strachu

Duży krój liter głównego tytułu podkreśla istotność tematu. A samo sformułowanie „chorych ze strachu” obrazuje to, czego dowiemy się z tekstu. Podkreśla, że wszechogarniający strach dotykał każdego pacjenta, który

The image shows a newspaper page with the following elements:

- Top Left:** Price 3,30 zł, date CZERWIEC 23 LIPCA 2019, and the Gazeta Wyborcza logo.
- Top Right:** A yellow star logo with 'kantor' and '2 000 000'.
- Section Header:** „Mamy dość, krzyczymy: Pomóżcie dzieciom!” followed by the main headline **ODDZIAŁ CHORYCH ZE STRACHU**.
- Image:** A photograph of a person lying in a hospital bed, wearing a pink and white outfit, with their hands and feet secured by white restraints.
- Text Snippets:**
 - Prezydent podpisał in vitro** (President signed in vitro)
 - Belka: Nasze banki są bezpieczne** (Belka: Our banks are safe)
 - AKCJA „WYBORCZY”** (Action "Wyborczy")
 - PMADZI EKSTRA** (PMADZI EKSTRA)
 - APLIKACJA PRZYJACIEL KIEROWCY I POLICJI** (App "Przyjaciel kierowcy i policji")
 - JAKI INTERNET MOBIŁNY WYBRAC NA WAKACJE** (Which mobile internet to choose for vacation)
 - Granice z powrotem** (Borders back)
- Bottom Right:** A small box with the text "DZIWIŃ FORMACJE" and a list of items: "Kartki ulawienia", "Hrabia i chłopa", "Młoda i Półka", "Antony", "na białym".

trafił na oddział Anny M., a jednocześnie paraliżował on także pracowników oddziału. W pewnym sensie wszyscy byli chorzy – z panią ordynator na czele. Tak obrazuje to fragment tekstu:

Nie wiem, czy była pani kiedyś związana, obsikana, pobita, upokorzona. Po tym już nigdy nie jest normalnie. Myślę, że ta doktor Anna była chora psychicznie bardziej niż my. Tylko dlaczego nikt tego od razu nie zauważył?⁹

W sferze wizualnej widoczny jest także czerwony kolor w nadtytule, podkreślający interwencyjność tego tekstu. Ta wypowiedź to fragment reportażu, w którym autorka przytacza list salowych ze szpitala psychiatrycznego¹⁰. Tekst z pierwszej strony gazety kończy formuła odsyłająca do „Dużego Formatu”:

Okrutny system karania nieletnich pacjentów psychiatryka w Starogardzie Gdańskim – w „Dużym Formacie”

Grafika Anny Reinert jest umieszczona w centralnym miejscu pierwszej strony. Przedstawia postać młodej dziewczyny unieruchomionej w szpitalnym łóżku, która mocno krzyczy. Warto podkreślić, że grafika ta pojawi się czterokrotnie na łamach gazety, choć wyraźnie będzie się zmieniać sposób kadrowania postaci dziewczyny i układ samej grafiki. Zmieniać się będzie także tło; na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej”, na okładce „Dużego Formatu” i na ostatniej stronie reportażu postać będzie na ciemnym tle szpitalnego materaca. Wyraźnie kontrastujące są tu białe pasy, rude włosy postaci i różowa piżama. Natomiast wewnątrz numeru pisma grafika będzie rozmieszczona na dwóch stronach gazety i tłem dla twarzy dziewczyny będą tabletki. Grafika ta jest artystyczną wizją, miejscem na interpretację tekstu reportażu. Tym samym jest najlepszą zapowiedzią reportażu Kopińskiej.

Kolejną przestrzenią paratekstową jest pierwsza strona „Dużego Formatu”. Ta sama grafika, tylko przedstawiona pionowo, stanowi okładkę „Dużego Formatu”. Wizualnie dodatek „Gazety Wyborczej” przypomina okładkę tygodnika lub miesięcznika. Co istotne, na stronie tytułowej dodatku zostaje zmieniony tytuł reportażu: *Obóz koncentracyjny w dziecięcym psychiatryku*. Kolor biały wyraźnie oddziela się od ciemnej kolorystyki ilustracji, jednocześnie jego barwa współgra z kolorem pasów, w które zapięta jest dziewczyna, oraz z logo „Dużego Formatu”. W samym tekście reportażu odnajdziemy

⁹ Wszystkie przykłady z tekstu Justyny Kopińskiej podaję za wydaniem „Dużego Formatu” z 23 lipca 2015 r. Reportaż został opublikowany na trzech stronach gazety: 4–6.

¹⁰ List zakończono słowami: „Personel oddziału też jest winny. Przemykaliśmy dotychczas oczy na wiele spraw. Marne usprawiedliwienie, że jeśli ktokolwiek z nas przeciwstawi się ordynator, pożegna się z pracą. Nie mamy poparcia w kadrze kierowniczej, ale nie chcemy, by nasze dzieci myślały, że przyczyniliśmy się do nieludzkiego traktowania pacjentów. Mamy dość, krzyczymy: pomóżcie dzieciom. Będziemy zeznawać i świadczyć przeciwko oprawcy dr Annie M.”

porównanie opisywanego oddziału psychiatrycznego do obozu koncentracyjnego. Podam trzy przykłady:

W naszym szpitalu na oddziale numer XXIII ordynator Anna M. prowadzi terapię dla nieletnich. Obrazy jak z hitlerowskiego obozu. Dzieci ubrane w przykrótkie, podarte, popielatyniebieskie piżamy stoją na baczność w ogromnej sali wspartej dwoma filarami. Wzdłuż 24-osobowego szeregu przechadza się filigranowa kobieta o zimnych, ostrych rysach i przenikliwym spojrzeniu. Przemierza całą salę z rękami założonymi do tyłu.

Prof. Katarzyna Popiołek, psycholog ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, dodała: „Te dzieci trafiły do piekła, przecież to był obóz koncentracyjny, a jakie są skutki przebywania w obozie, wiemy od drugiej wojny światowej”.

Na doktor Annę mówiliśmy „Hitler” albo „gestapowiec” – mówi Marta, która na oddział XXIII trafiła z anoreksją w wieku 15 lat. –

Bo ona wyraźnie podzieliła ludzi na lepszych i gorszych. Lubiła rozmawiać z psycholog, pielęgniarki traktowała z góry, a salowych uważała za podludzi, z którymi nie warto słowa zamienić.

Kolorystyka grafiki i opisów w reportażu nie pokrywają się, Reinert bowiem maluje różowe ubranie dla pacjentki, które podkreśla jej dziewczęcość, niewinność. To obraz strachu i poczucie bezsilności są wyraźnie zaznaczone w obu sferach multimodalnych tekstu.

Gatunki paratekstowe stanowią eskortę dla tekstu głównego (por. Loewe 2007). *Oddział chorych ze strachu* był zapowiadany dwukrotnie: na pierwszej stronie jako główny tekst wydania i na okładce „Dużego Formatu”. Strategię zewnątrztekstową najlepiej obrazuje droga, jaką musiał przejść potencjalny czytelnik do zaprojektowanego dla niego tekstu. Od pierwszej strony wydania, przez pierwszą stronę dodatku, po tekst zaprezentowany wewnątrz numeru. Grafika Anny Reinert wraz z nadanymi tytułami jest reklamą tego tekstu. Odbiorca był prowadzony poprzez typowe formuły zapowiedzi:

Reportaż Justyny Kopińskiej s. 4

W kontekście strategii zewnątrztekstowej relacja słowa i obrazu to prezentacja komunikatu prasowego projektowanego przez medialnego nadawcę. Próba jego zareklamowania i opowiedzenia o nim poprzez współlistnienie



dwóch kodów. Grafika pełni tu funkcję reklamy, która jest jednocześnie artystyczną interpretacją reportażu wewnątrz „Dużego Formatu”.

Słowo i obraz – strategia wewnątrztekstowa

Grafika Anny Reinert jest prawdopodobnie komunikatem wtórnym do reportażu Justyny Kopińskiej i powstała jako ilustracja do tekstu. Obraz w stosunku do tego reportażu ma więc tu znaczenie metatekstowe – jest komunikatem o tekście. Walery Pisarek pisał: „oba elementy – obraz i słowo – muszą się zgadzać ze sobą, wspierać się i uzupełniać wzajemnie” (Pisarek 2002: 258). Obraz Reinert jest wizualizacją strachu, bezsilności, opuszczenia. Aby go opisać, postanowiłam wybrać elementy z grafiki i zilustrować je materiałem Justyny Kopińskiej. Pokaże to, że te dwa kody wzajemnie się uzupełniają, stanowiąc spójną narrację.

Miejsce centralne w tej grafice zajmuje postać krzyczącej dziewczyny, jest ona symbolem osób, które trafiły na oddział Anny M. Kopińska tak opisuje pacjentów szpitala:

Sądy z całej Polski kierują tam dziewczyny i chłopców w wieku 13–18 lat z zaburzeniami emocjonalnymi lub psychicznymi. Psycholodzy dziecięcy zwracają jednak uwagę, że młodzież trafiająca na takie oddziały to często osoby skrzywdzone przez dorosłych, nadwrażliwe, które przez bunt, próby samobójcze lub samookaleczanie się chcą przyciągnąć uwagę rodziców lub nauczycieli.

Pamiętali fragment listu salowych: „Przyjeżdżają tu dzieci z postanowienia sądu. Przywożą je rodzice, opiekunowie prawni lub pracownicy socjalni. Wystraszone nastolatki, które w pierwszym kontakcie chcą pokazać, że są harde, nieugięte. To ich ostatni taki występ. Ordynator pokaże każdemu z osobna, kto tu rządzi”.

Kolejnym istotnym elementem grafiki są białe pasy, którymi postać jest przywiązana do łóżka. Ta kwestia pojawia się już w lidzie reportażu:

Kontrola zastała w izolatce chłopca, który był unieruchomiony 1871 godzin.

Samo wyrażenie „był unieruchomiony 1871 godzin” jest zaprezentowane w tekście w formie pogrubionej. Lid i tytuł traktuję, w zgodzie z lingwistyczną analizą tekstu, jako miejsca strategiczne. Są one także graficznie wyróżnione na stronie:



Oto inne fragmenty reportażu, które obrazują kwestię zapinania dzieci w pasy:

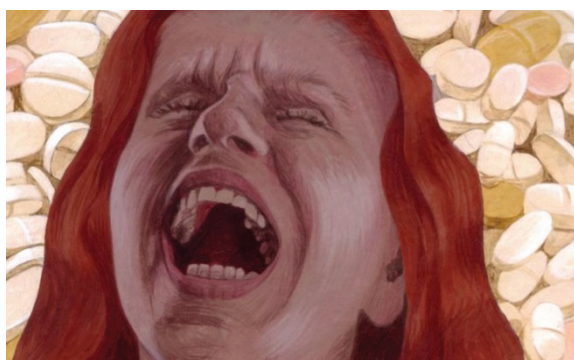
Niektóre dzieci mają szerokie paski na biodrach, a oba nadgarstki spięte skórzanymi pasami. Wyglądają, jakby zapięto je na stojąco w dyby. Dr Anna wystukuje żołnierski rytm. Dlaczego dzieci ustawiono w szeregu? Doktor spytała je: co to są kłykciny kończyste? Nie wiedziały. Musiały stać na baczność przy filarach przez osiem godzin. Następnego dnia dwoje z nich nie wiedziało, jakie rozróżniamy organy u kobiet. – No to postoiście sobie do wieczora – powiedziała ordynator. – Jeśli ktoś będzie kucał lub się kładł, to personel ma moje zezwolenie na przywiązanie takiego delikwenta pasami do słupa.

Ordynator wymyśliła zajęcia, podczas których dzieci miały wspólnie i solo zaśpiewać Rotę – mówiła matka jednego z chłopców lokalnej Gazecie Kociewskiej. – Mój syn odmówił. Wstydział się, bo nie umie śpiewać. Za to został przypięty pasami do łóżka.

Jestem mamą jednego z tych dzieci – pisze internautka. – Mój syn leżał tam mokry, obsikany w pasach na łóżku. Stracił 15 kg wagi. Nie jest tym samym chłopcem.

Najbardziej zapamiętam, jak ordynator kazała związać Roberta, który nic złego nie zrobił. Był przy kości i za to z niego szydziła. Leżał taki związany, załatwiał się pod siebie, w końcu cały materac przecieklł i zaczęło się lać na podłogę. To taka scena, której nawet na horrorze nikt nie zobaczy.

Najbardziej przejmującym elementem grafiki jest twarz dziewczyny, która krzyczy. To jakby niemy krzyk rozpacz¹¹ wobec bestialstwa, nieludzkiego traktowania, którego doznawały osoby będące na oddziale. Wewnątrz „Dużego Formatu” reportaż obrazuje grafika Anny Reinert w pionie, tak jak na pierwszej stronie dodatku, oraz z wykadrowaną głową pacjentki szpitala z tłem z lekarstw. Tak prezentuje się ta ilustracja:



¹¹ Ten niemy krzyk kojarzy mi się w warstwie emocjonalnej z najbardziej znanym obrazem Edvarda Muncha „Krzyk”.

W reportażu wielokrotnie przewija się element podawania pacjentom zbyt dużej dawki leków. Oto przykłady z tekstu:

Był faszerowany psychotropami. Za byłe przewinienie musiał stać cały dzień na baczność na środku korytarza. Wyzywany i bity. Gdy dzwoniłam na oddział, słyszałam, jak pracownicy krzyczęli na dzieci, a zgłaszane przeze mnie skargi odbijały się na dziecku.

Większość miała tam zawyżone dawki leków. Pacjenci poruszali się jak zombi. Nie wiedzieli, który jest rok, gdzie są. Za niewykonanie rozkazów dawano lek haloperidol. Wykręcał ręce, spinał mięśnie. Pielęgniarki już widziały, że leków jest za dużo, więc czasem wyrzucały zastrzyki lub tabletki, zamiast nam je podać, ale tak, by ordynator nie widział. One chyba także się jej bały.

Dwa lub trzy razy kazała mi dać tak silną dawkę leków, że powaliłaby chyba słonia. Było jedno lekarstwo, nie pamiętam nazwy, ale powodowało niechęć do wszystkiego. Człowiek mógł tylko po nim spać, a musiał się uczyć. Odjęło mi mowę, babcia dzwoniła i nie mogła uwierzyć, bo zawsze byłam taki rezolutny, wygadany, a nagle nie mogłem sklecić zdania. Tam nic nie było wolno, same zakazy i odurzające leki.

Po wyjściu chwiałem się na nogach. Bardzo długo te leki ze mnie schodziły. Nie mogłem się na niczym skoncentrować. Dopiero po wielu miesiącach ciało wróciło do normy.

Krzyk jest najbardziej emocjonalnym fragmentem grafiki Reinert. Ciało jest unieruchomione, ale sprawia wrażenie niemocy, mięśnie nie są naprężone. Bardzo dobrze obrazuje to następujący fragment:

Najgorsze było przywiązanie do metalowego łóżka na wiele dni [...] Nie wiesz, która godzina, jaki miesiąc. Całe ciało ci sztywnieje, już nie wiesz, czy z lęku, czy od tych lekarstw. A przecież zapinano w pasy nawet na trzy tygodnie za jakies bzdury.



Ordynator pokazał szaszyni, że osłona, służy tu także...

Pracownicy biura rzępnika zaszły w złościę...
Według pielęgniarok kazała ona np. jednemu z chłopców chodzić przez tydzień z brzośkami...

W raporcie z kontroli pracownicy biura opisali wiele przypadków...

W raporcie z kontroli pracownicy biura opisali wiele przypadków...

„Ordynator wywnosił zajęcia, podczas których dzieci miały wspólnie i solo zaśpiewać...
Po raporcie odbyła się jeszcze kontrola wiewiórka. Jerry Karpinski, lekarz wojewódzki, mówi w „Iskrah”...
Wszystkie opisane w raportach...

ze szaszyni są nie straszne...
Sprawdzam listę biegłych sądowych w dokumentacji...
w przychodni w Malborku.

W końcu materac przećknie!

Dwójka pacjentów została w komentarzach kontakt do siebie...
„Czy ktoś jeszcze w ogóle interesuje się naszą sprawą? Jacyś śledczy?”...
Podaj mi też kontakty do koleżanek i kolegów z oddziału XXIII.

- SIOSTRO, SIOSTRO KOCHANA!

- WOŁA LAURA ZAMKNIĘTA W IZOLATCE

OD WIELU MIESIĘCY. LAURA DLA KONTAKTU

Z LUDŹMI ZROBI WSZYSTKO

Hania tak opisuje mi teraz swój pobyt w szpitalu w 2009 roku...
Miałam 15 lat, gdy trafiłam na oddział psychiatryczny...
Policjanci, którzy po mnie wtedy przychodzili, nie powiedzieli, dlaczego biorą mnie do szpitala...
Najbardziej zapamiętam, jak ordynator kazała związać Roberta, który niczego nie zrobił. Był przy łosici i za to z niego...

nie było po nim...
tak się jej bały. Nie wiem, czy była pani kiedyś zwiżana, obślizkana, pobita, upokorzona...
na była chorea psychicznie bardziej niż my. Tył dlaczego nikt tego od razu nie zauważył?

Ale śmierzdzicie!

Najdłuższe, że oni do tego miejsca paleni i wyszydzeni z depresją, anoreksją, agresywnie zidentyfikowani - mówi Adam, były pacjent...
Wychowywa mnie babcia. Prowadzono nauce, ale inrebili grzeby awantury, podpalali kroszka i nig do psychiatryka nie trafiła. To powie ma zstąż z trena. W takich miejscach w ogóle nie ma lat bogatych, choćby bawili się bardziej niż ja. I dzie nie są w stanie zrozumieć, co bestny ta przetrzy. Stwierd w jednym punkcie przez ca dzieć, nie moiesz ranyć się nawet o kontyue

Nie wiesz, że co masz kąć, chyba pomyliłeś i spiewała „Bote”...
Dwa lub trzy razy kazała mi dać i szpitalu, ale wiesz, że...
I trzeci, jak ordynat psycholog. Śmiało się, żartował, a sy ci jeza, że powoli odchodzi z ciebie żył

Dwa lub trzy razy kazała mi dać i szpitalu, ale wiesz, że...
Było jedno lekarstwo, nie pamiętam nazwy, powodowało niechęć do wszystkiego. Człowiek mógł tylko po nim spać, a musiał się uczyć. Od...
było wolno, same zakazy i odurzające leki. W wien, dlaczego nieśmiertelnie nie zapewnił się w sz talu szaszyni, papieru toaletowego, proszku prania. Niepamiętam, ile miał rodzinę. O wszystkim...

Na przykład nie można było zwrócić się do personelu: „pani doktor”, należało mówić: „proszę pani”.

Cała rozpacz, ból, cierpienie ukryte są w twarzy. Oto fragment, który pojawił się także jako wyimek w tekście głównym:

Siostrzo, siostrzo kochana! – woła nas Laura zamknięta w izolatce od wielu miesięcy. Dzień miesza jej się z nocą. Jest tylko małym „zwierzątkiem”, któremu ordynator chce pokazać, kto jest silniejszy. Laura dla kontaktu z ludźmi robi teraz wszystko. Uderza pięścią w kratę, krzyczy, a nawet sama prosi o zastrzyk na uspokojenie. Zglasza, że miesiaćzkuje, choć to nieprawda. Chce choć przez minutę ujrzeć przez kratę ludzką twarz.

Autorstwo tak zaprojektowanego komunikatu to praca reportażystki, ilustratorki oraz redaktora gazety. Ich nazwiska widoczne są w przestrzeni tekstu – przede wszystkim autorstwo kodu werbalnego i ikonicznego:



Nadtytuł: *Kopińska sprawdza, dlaczego sprawa przez pięć lat nie trafiła do sądu* – zaprojektowany na górze tekstu reportażowego – wyraźnie zaznacza obecność autorki, ale także pokazuje charakter śledczy prezentowanego materiału.

Przypadek tego reportażu to przykład przestrzeni komunikacyjnej zaproponowanej przez medialnego nadawcę, w którym na różnych poziomach obraz pełni rolę otoczenia, zapowiedzi tekstu i komunikatu o tekście. W grafice Anny Reinert można odnaleźć nawiązanie do wszystkich elementów ze struktury tekstu werbalnego: od tytułu po lid, wyimek tekstowy i poszczególne akapity. Ilustracja została wkomponowana w całościowy przekaz. Tomasz Piekot wskazuje:

relacja tekst – obraz wydaje się ciągle trudna do opisanania nawet z perspektywy semiotyki, która jest przecież najlepiej przygotowana do analizy zjawisk multimodalnych. Dzieje się tak z kilku powodów: w przekazach złożonych dwuelementowa relacja tekst – obraz ulega multiplikacji. Można bowiem mówić o relacji między obrazem a całym tekstem, ale także – o interakcjach między obrazem a poszczególnymi elementami werbalnymi (np. nagłówkiem, podtytułem, lidem, podpisem czy nawet akapitem). (Piekot 2006b: 115)

Tę interakcyjną multiplikację na wielu poziomach tekstu można było odnaleźć w przypadku tekstu Kopińskiej i ilustracji Reinert. Wydaje mi się, że perspektywa kompozycyjna i pragmatyczna pozwala opisać relację współlistnienia obu kodów w tekście prasowym. Pozwala też przetestować na tradycyjnym tekście prasowym sposób całościowego oglądu tekstu multimodalnego, pokazując jednocześnie jak złożony to opis.

Komunikat multimodalny w prasie a odbiorca

Multimodalność zmienia wyraźnie sytuację nadawczą, ale i odbiorczą. Odbiór tego reportażu zbadałam w formie eksperymentu¹², który przeprowadziłam w dwóch grupach studenckich. Po kilku zajęciach z analiz tekstologicznych różnych reportaży (było to sześć tekstów prasowych z „Duzego Formatu”) pokazałam studentom fotografie i grafiki oraz poprosiłam o próbę ich dopasowania do reportaży. Badanie miało charakter jakościowy, ale podam też wartości ilościowe dla tego wybranego studium przypadku. Na 59 studentów 58 bezbłędnie dopasowało tekst *Oddział chorych ze strachu* do grafiki Anny Reinert. Pierwszym zadaniem było napisanie skojarzenia dotyczącego tego dopasowania, a drugim wybranie jednego tekstu i obrazu oraz umotywowanie swojego wyboru. Reportaż Kopińskiej i ilustracja dziewczyny zapiętej w pasy była najczęściej wybieranym połączeniem tych kodów przez studentów. Prawie połowa badanych – 27 studentów wskazało owo współlistnienie słowa i obrazu¹³.

Oto kilka skojarzeń studentów po obejrzeniu ilustracji Anny Reinert:

Krzyk i ból powiązane z cierpieniem dzieci z tekstu. Pasy jako symbol braku możliwości uciezki.

¹² Eksperyment przeprowadziłam w kwietniu 2017 r. na przedmiocie analiza dyskursu medialnego, a jego uczestnikami byli studenci pierwszego roku studiów uzupełniających na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Śląskim. Uczestników badania traktuję jako osoby kompetentne, kształcone w zakresie analizowania tekstów prasowych. W eksperymencie naukowym wzięło udział 59 osób. Szerzej opisałam go w tekście: *Perspektywa multimodalna w badaniu tekstów prasowych* (Ślawska 2018: 107–118).

¹³ Czternaście osób wybrało tekst i grafikę do reportażu *Zakładanie twarzy* Dariusza Kortki i Judyty Watoly, a jedenaście do reportażu *Głupia sprawa* Anny Śmigulec. Co istotne, grafika obrazująca reportaż *Zakładanie twarzy* była autorstwa Anny Reinert. Pojedyncze osoby wybrały pozostałe trzy współwystępowania tekstu i obrazu, jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie, a jedna napisała, że żaden z obrazów do niej nie przemówił tak jak teksty reportażowe. Studenci, opisując współwystępowanie obu kodów, wskazywali na wyraźne nawiązanie tematyczne, ale jednocześnie wskazywali na wrażenie, jakie zrobił na nich kod ikoniczny (por. Ślawska 2018: 115).

Zdjęcie przedstawia cierpiącą pacjentkę przykutą do łóżka [...] a także tabletki, którymi faszerowano pacjentów.

Niewola, pasy, ból, krzyk, cierpienie, leki, brak możliwości decydowania, zniewolenie fizyczne i psychiczne.

Dziewczyna, tabletki, przykucie do łóżka, strach, szpital psychiatryczny.

Te skojarzenia pojawiały się najczęściej, studenci wskazywali zatem bardzo konkretne elementy łączące ilustrację z tekstem reportażu. W kontekście odbioru tekstu i grafiki warto przywołać także ich dłuższe wypowiedzi, w których motywują wybór dokładnie tego studium przypadku spośród sześciu innych. Oto wybrane wypowiedzi:

Oddział chorych ze strachu był reportażem, który bardzo mnie poruszył. Czytając ten tekst, miałam w głowie obrazy właśnie podobne do tego, który do niego przypasowałam. Wydaje mi się, że oddaje on główne przesłanie, jakie autor chciał przekazać – ukazuje ból i cierpienie, które są wywołane przez innych ludzi.

Grafika świetnie oddaje nie tylko rzeczywistość opisaną w tekście – metody i kary – unieruchomienie, nadmiar leków. Ale także wrażenie dehumanizacji, do której często prowadzi nie sama choroba, a sposób, w jaki otoczenie (także to medyczne) traktuje chorego.

Najbardziej przemawia do mnie dopasowanie grafiki do reportażu *Oddział chorych ze strachu*. Świetnie obrazuje ona sytuację bohaterów – młodych pacjentów szpitala, którzy niekoniecznie powinni tam przebywać. Przedstawienie krzyczącej z bólu dziewczyny ukazuje niesprawiedliwe traktowanie i mocno oddziałuje na wyobraźnię odbiorcy. Poza tym sama grafika jest świetnie wykonana, a użyte kolory oddają stan emocjonalny przedstawionej pacjentki.

Oddział chorych ze strachu, ponieważ bez problemu po zobaczeniu obrazu przypomniał mi się ten reportaż. Najbardziej wymowne zdjęcie.

Tekst zrobił na mnie największe wrażenie. Zdjęcie oddaje jego charakter. Motywy ukazane na grafikach pojawiły się w tekście. Patrząc na nie, można wczuć się w klimat reportażu. Oddają strach i bezsilność osób, które trafiły do szpitala.

Sam reportaż wręcz mroził krew w żyłach, losy dzieci były przerażające. Ta ilustracja budzi równie skrajne emocje, osobiście czuję wewnętrzny niepokój już od samego patrzenia na nią.

Powyższe wypowiedzi świadczą zarówno o wysokich kompetencjach odbiorczych badanych studentów, jak i o wrażeniu, jakie wywarł na nich reportaż Kopińskiej oraz zobrazowanie go grafikami Reinert. Jednocześnie studenci wskazali na podobne emocje, jakie budził tekst i obraz, podkreślając współistnienie i dopasowanie kodów. Mam świadomość niedoskonałości przeprowadzonego badania – w sposób nienaturalny postanowiłam rozczłonkować kody semiotyczne, pozbawiając tekst warstwy wizualnej. Studenci poznali je niejako w odwróconej kolejności. Grafiki, fotografie nie były zachętą

do przeczytania reportażu, ale jedynie dopełnieniem tekstów, które już wcześniej przeczytali i analizowali. Niezwykle trudno zbadać sposób recepcji kodu multimodalnego. Jak wskazuje Joanna Maćkiewicz:

Recepcję komunikatów multimodalnych niełatwo jest badać. Jest to bowiem proces dynamiczny, nieliniowy, sprawiający niekiedy wrażenie chaotycznego. Odkrywanie czy raczej negocjowanie sensów, które zachodzi w procesie interpretacji polisemiotycznych i nieciągłych przekazów, odbywa się w ramach rozmaitych interakcji: między odbiorcą a przekazem, między przekazem a (szeroko rozumianym) kontekstem, między odbiorcą a kontekstem, między poszczególnymi składnikami przekazu. (Maćkiewicz 2017: 41)

Eksperyment naukowy z pewnością pokazał relacyjność tych dwóch kodów, a także odniesienia do wielu elementów tekstu i grafiki, które zrobiły na odbiorcach wrażenie. Pokazał także owo „negocjowanie sensów” przez odbiorcę i próbę znalezienia wspólnej płaszczyzny odniesienia, interpretacji.

Relacja słowa i obrazu to relacja intertekstowa, metatekstowa i paratekstowa. Widoczna zarówno w sferze kompozycyjnej – w makrostrukturze tekstu prasowego, jak i w ujęciu pragmatycznym, w którym grafika pełni funkcję nakłaniającą do przeczytania tekstu, jest jego eskortą. Wreszcie komunikat multimodalny jest architektonicznie zaplanowany przez nadawcę, ale i nieliniowo odbierany, interpretowany często emocjonalnie. Rzeczywistość tekstu *Oddział chorych ze strachu* Justyny Kopińskiej została wsparta elementami zwizualizowanymi, choć trzeba przyznać, że autorka w języku odtworzyła obrazy strachu na oddziale psychiatrycznym, stworzyła tekst niezwykle plastyczny w warstwie werbalnej. Był to tekst mocno działający na wyobraźnię czytelnika. Jury European Press Prize w uzasadnieniu werdyktu podkreślało „mistrzostwo w użyciu słowa” oraz to, że tekst „jest gotowym scenariuszem filmowym”¹⁴. Elementy typograficzno-wizualne w tym wypadku wsparły bardzo dobry i ważny dziennikarski tekst, odgrywając też rolę w ostatecznym odczytaniu i zrozumieniu go.

Badanie multimodalnego tekstu prasowego pokazuje jego wieloznaczność oraz złożoność wielu sensów i wielu elementów struktury. I mimo że zaproponowałam ogląd tradycyjnego tekstu medialnego, perspektywa jego opisu nie jest prosta. Dlatego warto zaproponować kilka ujęć. Od nadawczego, w którym można odnaleźć dwie strategie tekstowe: zewnątrztekstową i wewnątrztekstową – obrazujące strukturę prezentowanego komunikatu, po odbiorcze, które można badać, prezentując odbiór złożonych komunikatów dzięki badawczym eksperymentom. Studium przypadku pozwoliło na próbę pokazania każdej z tych możliwości.

¹⁴ Por. <<https://www.press.pl/tresc/43531.justyna-kopinska-zdobyła-nagrodę-european-press-prize>>, dostęp: 05.10.2019.

Ujęcie nadawczo-odbiorcze nie jest prostą perspektywą badania mediów, ale niezwykle istotną. Rozpoczęcie analiz od konkretnych realizacji przybliży do tych bardziej skomplikowanych i, mam nadzieję, pozwala sprawdzać różne metody badań mediolingwistycznych.

Literatura

- Ambrose G., Harris P. (2008): *Layout. Zasady, kompozycja, zastosowanie*. Warszawa.
- Gajda S. (2012): *Media – stylowy tygiel współczesnej polszczyzny*. [W:] *Język w mediach. Antologia*. Red. M. Kita, I. Loewe. Katowice, s. 15–23.
- Hofman I., Kępa-Figura D. (2018a): *Współczesne media. Media multimodalne*. T. 1: *Zagadnienia ogólne i teoretyczne. Multimodalność mediów drukowanych*. Lublin.
- Hofman I., Kępa-Figura D. (2018b): *Współczesne media. Media multimodalne*. T. 2: *Multimodalność mediów elektronicznych*. Lublin.
- Kampka A. (2017): *Multimodalna analiza dyskursu – ujęcie semiotyczne*. [W:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Red. M. Czyżewski, M. Otrócki, T. Piekot, J. Stachowiak. Warszawa, s. 95–122.
- Kawka M. (2016): *Dyskurs multimodalny – nowa kategoria badawcza?* „Zeszyty Prasoznawcze”. T. 59, nr 2, s. 294–303.
- Kita M. (2013): *Dyskurs prasowy*. [W:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*. Red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk. Kraków, s. 199–288.
- Kopińska J. (2014): *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadecie?* „Duży Format” z 10 kwietnia.
- Kopińska J. (2015): *Oddział chorych ze strachu*. „Duży Format” z 23 lipca.
- Kopińska J. (2016): *Polska odwraca oczy*. Warszawa.
- Loewe I. (2007): *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*. Katowice.
- Maćkiewicz J. (2016): *Jak można badać przekazy multimodalne*. „Język Polski” 2, s. 18–27.
- Maćkiewicz J. (2017): *Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów*. „Studia Medioznawcze” 2 (69), s. 33–42.
- Michalewski K. (2009): *Komunikaty mieszane*. Łódź.
- Ostaszewska D. (2011): *Reportaż – współistnienie kodów: werbalnego i ikonicznego (na materiale tekstów w „National Geographic Polska”)*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 285–296.
- Piekot T. (2006a): *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*. Kraków.
- Piekot T. (2006b): *Werbalizacja i wizualizacja w dyskursie wiadomości prasowych*. [W:] *Ikonizacja znaku: słowo – przedmiot – obraz – gest*. Red. Tabakowska. Kraków, s. 99–116.
- Pisarek W. (2002): *Nowa retoryka dziennikarska*. Kraków.
- Skowronek B. (2018): *Technologia. Multimodalność. Komunikacja. Nowe wyzwania dla mediolingwistyki*. [W:] *Współczesne media. Media multimodalne*. T. 1: *Zagadnienia ogólne i teoretyczne. Multimodalność mediów drukowanych*. Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. Lublin, s. 11–19.
- Ślawska M. (2018): *Perspektywa multimodalna w badaniu tekstów prasowych*. [W:] *Współczesne media. Media multimodalne*. T. 1: *Zagadnienia ogólne i teoretyczne. Multimodalność mediów drukowanych*. Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. Lublin, s. 107–118.
- Schmitz U. (2015): *Badanie płaszczyzn wizualnych. Wprowadzenie*. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Wrocław–Dresden, s. 57–77.
- Witosz B. (2012): *O potrzebie perspektywy multimedialnej w badaniach stylistycznych*. [W:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną 1. Stan wiedzy i postulaty badawcze*. Red. M. Kita, M. Ślawska. Katowice, s. 154–166.

- Wojtak M. (2019): *Konfiguracja gatunkowa charakterystyczna dla pierwszej strony gazety*. [W:] *Język w prasie. Antologia*. Red. M. Kita, I. Loewe. Katowice, s. 245–257.
- Wolańska E. (2007): *Współdziałanie słowa i obrazu w prasie tabloidowej. Ujęcie semiotyczne*. [W:] „Język a komunikacja” 17: *Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*. Red. G. Szpila. Kraków.
- Worsowicz M. (2010): *Edytorstwo prasowe – zagadnienia ogólne*. [W:] *O mediach i komunikacji. Skrypt dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej*. Red. E. Pleszkun-Olejniczakowa, J. Bachura, M. Worsowicz. Łódź, s. 129–140.

Źródła internetowe

- <<http://justynakopinska.pl/>>, dostęp: 05.10.2019.
- <<https://www.press.pl/tresc/42103,justyna-kopinska-autorka-najlepszego-reportazu-prasowego>>, dostęp: 05.10.2019.
- <<https://www.press.pl/tresc/43531,justyna-kopinska-zdobyła-nagrodę-european-press-prize>>, dostęp: 05.10.2019.
- <<http://zbrojowniasztuki.pl/pracownice-i-pracownicy/obecne-dydaktyczki-i-obecni-dydaktycy/anna-reinert-falencyk,640>>, dostęp: 05.10.2019.